

Petycja sprzedawców książek

Autor: **Iain Murray**

Źródło: fee.org

Tłumaczenie: **Michał Pochwatka**

(Za [Frédéricem Bastiatem](#))

Do francuskiego Parlamentu

Panowie, jesteście na właściwej drodze. Po raz kolejny pokazaliście swoją gotowość do obrony pokornego, francuskiego biznesmena przed żarłocznymi siłami międzynarodowej konkurencji.

Pomogliście uwiązać resztę Europy do [programu wspólnej polityki rolnej](#), broniąc małych francuskich rolników przed amerykańskimi koncernami międzynarodowymi, [głodząc jednocześnie afrykańskich chłopów](#). [Ocaliliście](#) naszą wersję YouTube — Dailymotion — przed przejęciem przez Yahoo, umożliwiając naszej młodzieży dalsze cieszenie się klipami francuskich aktorek w „stanie naturalnym”. Najlepiej całą sprawę ujął Wasz minister, gdy powiedział kierownictwu Dailymotion, „Nie wiecie co robicie”. Ocaliliście również nasz sektor nauki jazdy na nartach, przez [aresztowanie](#) zagranicznych instruktorów, którzy mieli czelność nauczać u nas w języku angielskim.

Kiedy składaliśmy na Wasze ręce naszą poprzednią petycję, wiedzieliśmy, że zadziałacie, i rzeczywiście zadziałaliście. W 1980 roku my — skromni, lokalni francuscy księgarze — stanęliśmy w obliczu konkurencji ze strony hurtowych sprzedawców książek, którzy skorzystali z naiwności społeczeństwa przez obniżkę cen, którą złośliwie nazwali „rabatem”. Jednak wy dostrzeżliście czym w rzeczywistości było to posunięcie: nieuczciwą praktyką handlową, nieuzasadnionym podarkiem. W 1981 roku uchwaliliście [prawo świątobliwego Jacka Langa](#), które pozwalało wydawcom ustalać ceny książek i zakazywało komukolwiek sprzedawania książek z „rabatem” wyższym niż 5%.

Wasza mądrość została uznana na całym kontynencie. Austria, Dania,

Niemcy, Grecja, Węgry, Włochy, Holandia, Portugalia i Hiszpania — wszystkie wprowadziły podobne prawa. Czytelnikom w Europie oszczędzono bólu otrzymywania — być może nawet za darmo! — wiedzy i rozrywki.

Jednak wkrótce stanęliśmy w obliczu nowego zagrożenia ze strony zagranicznego giganta, równie okrutnego i kapryśnego jak [Pantagruel](#). Nazywało się Amazon, i nie było zaangażowany w nic, poza kulturalnym zniszczeniem samej Francji. Amazon nie tylko obniżył cenę książek, jak tylko mógł, ale zaoferował również swoim klientom darmową przesyłkę. Jak możemy rywalizować z tym bezładnym rozdawaniem prezentów? A co z uszczerbkiem, jakiego dozna francuski styl życia, jeśli ludzie będą otrzymywać swoje książki wprost do domu, bez konieczności odwiedzania miasta, gdzie mogą korzystać z naszych kawiarni i restauracji?

Raz jeszcze odpowiedzieliście na nasze prośby. Uchwaliliście [nowelizację ustawy Langa](#), która mądrze zakazała wszystkim sprzedawcom bezpłatnej wysyłki nowych książek. Ograniczyliście również prawo sprzedawania ze zniżką dla nas, skromnych księgarzy w naszych murowanych sklepach.

Była to decyzja dobra, oraz zgodna z poprzednią logiką. Stymulowaliście *handel i zwiększyliście zatrudnienie* przez poświęcenie interesów konsumenta dla interesu kupców detalicznych. Za to, zasługujecie na nasze podziękowania. Jednak Amazon jest przebiegły i niegodziwy. Na waszą mądrość odpowiedział oferując doręczenie książki za [jednego centa!](#)

Tak nie może być. Musicie dokonać właściwego i logicznego wyboru. Wszystko, co zrobiliście do tej pory, służyło ukaraniu niegodziwców, którzy starają się wykorzystać przewrotne konsumenckie pragnienie niższych cen. Wniosek może być tylko jeden — musicie całkowicie zakazać Amazonowi robienia interesów we Francji.

Będą tacy, którzy powiedzą, że nie możecie tego zrobić, że Komisja Europejska nie będzie tego tolerować. Popatrzcie jednak na to, co Amazon robi Francji. Opiera on swoją francuską działalność w osławionym raju podatkowym, Luksemburgu, i dlatego płaci tak mało w podatkach francuskim obywatelom. Jak pokazał wielki mędrzec [Thomas Piketty](#), takie unikanie podatków jest nie tylko szkodliwe, ale również niemoralne.

Europejskie prawo pozwala rządów państw członkowskich szukać

wyjątków od podstawowych traktatowych „wolności”, odwołując się do publicznej moralności. To zadanie dla was, wielcy parlamentarzyści i ministrowie Francji, aby zakazać działalności Amazonu na podstawie zagrożenia dla moralności publicznej.

Lecz to tylko pierwszy krok. Aby doprowadzić waszą politykę do jej logicznego końca, musicie iść dalej. Jak już zauważyliśmy poświęciliście interesy konsumentów, aby stymulować handel i zwiększyć zatrudnienie. Teraz musicie znieść autodestrukcyjny wybór konsumenta co do nabywanych książek. Pokornie wnosimy petycję i doradzamy żebyście nakazali, aby każde gospodarstwo domowe we Francji nabywało jedną książkę miesięcznie od księgarzy, których reprezentujemy. Wybór zakupywanej książki powinien pozostać w naszych rękach, tak abyśmy nie posiadali zbyt dużych zapasów żadnej książki, co działałoby na naszą szkodę. Pierwszą pozycją, którą sugerujemy do takiej sprzedaży, to *Kapitał w XXI wieku* Piketty’ego. Jesteśmy przekonani, że zgodzicie się, co do słuszności naszego wyboru.

Pokornie złożyli

Patriotyczni i prawi francuscy sprzedawcy książek